

**Sygn. akt IV K 1184/14**

1 Ds. 4414/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 stycznia 2016r.

Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Waldemar Jędrzejewski

Protokolant Adriana Ryz – Jędrzejek

w obecności Prokuratora Hanny Karamańskiej,

po rozpoznaniu w dniach 04.09., 16.11. i 23.12.2015r. sprawy:

**1.P. J. (1)** s. R. i A., ur. (...) w Ś.,

**2.D. D. (1)** c. R. i I., ur. (...) w S.,

oskarżonych o to, że:

w dniu 16 października 2014r. w S. na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim doprowadzeniu J. K. (1) do stanu bezbronności poprzez szarpanie jej za włosy, plecak, bicie rękoma i kopanie nogami po całym ciele zabrali w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki L. (...), ładowarkę do telefonu, pieniądze w kwocie 30 zł, perfumy C (...), tonik brązujący marki B. o łącznej wartości 1550 zł, na szkodę J. K. (1),

tj. o czyn z art. 280 §1 kk

I. oskarżonych **P. J. (1)** i **D. D. (1)** uznaje za winnych tego, że w dniu 16 października 2014r. w S. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali rozboju w ten sposób, iż po uprzednim użyciu przemocy wobec J. K. (1) polegającej na szarpaniu za włosy, plecak, bicie rękoma i kopanie nogami po całym ciele, uderzenie głową o ziemię, zabrali w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki L. (...) o wartości 1400,00 zł, ładowarkę do telefonu o wartości 30,00 zł, pieniądze w kwocie co najmniej 30,00 zł, perfumy C (...) o wartości 60,00 zł oraz tonik brązujący marki B. o wartości 25,00 zł, czym działali na szkodę J. K. (1), tj. przestępstwo z art. 280 §1 kk i za to na podstawie art. 280 §1 kk wymierza P. J. i D.D. karę po 2 lata pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 33 §2 kk wymierza D.D. karę grzywny 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki w kwocie 10,00 złotych;

III. na podstawie art. 69 §1 i 2 kk, art. 70 §2 kk, art. 72 §2 kk, art. 73 §2 kk, w zw. z art. 4 §1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza D.D. na okres próby 4 lat i oddaje ją w tym czasie pod dozór kuratora oraz zobowiązuje do częściowego naprawienia szkody przez zapłatę na rzecz J. K. (1) kwoty 772,50 zł w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku;

IV. na podstawie art. 46 §1 kk zobowiązuje P. J. do częściowego naprawienia szkody przez zapłatę kwoty 772,50 zł na rzecz J. K. (1);

V. na podstawie art. 63 §1 kk zalicza D.D. na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania od dnia 21.10.2014r. godz. 12.30. do 22.10.2014r. godz. 14.00., czyli cztery stawkiienne grzywny;

VI. na podstawie art. 63 §1 kk zalicza P. J. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 21.10.2014r. godz. 07.10. do 22.10.2014r. godz. 14.15., czyli dwa dni pozbawienia wolności;

VII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. K. D. kwotę 723,24 zł w tym podatek VAT 23% w wysokości 135,24 zł tytułem obrony z urzędu P. J.;

VIII. na podstawie art. 2 ust. 1, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz.223 z zm.) wymierza oskarżonemu opłatę 300,00 złotych, zaś oskarżonej 400,00 zł, a na podstawie art. 627 kpk, art. 633 kpk zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 1/2 kosztów procesu z tym, że za obrońcę z urzędu ponosi koszty w całości P. J..

Sygn. akt IV K 1184/14

## UZASADNIENIE

Na podstawie art. 423 §1a kpk ograniczono uzasadnienie do oskarżonego P. J., który złożył wniosek o uzasadnienie wyroku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W nocy 15/16 X 2014r. w S. przy ul. (...) J. K. została zaczepiona przez P. J. (1) i D. D. (1). Mężczyzna poprosił ją, aby kupiła im po piwie. J. K. zgodziła się i w sklepie monopolowym nabyła piwa. Udali się wspólnie za bloki przy ul. (...) celem spożycia napojów alkoholowych. W pewnym momencie zaczęła ona puszczać dzwonki muzyczne ze swojego telefonu (...) o wartości 1400,00 zł, a potem chciała zadzwonić do matki. W międzyczasie P. J. udał się w miejsce ustronne, aby załatwić potrzebę fizjologiczną, a następnie wrócił i wszczął awanturę, że ktoś mu zabrał portfel i telefon. Oskarżył o to D.D. i J. K., po czym się okazało, że portfel miała D.D..

Po chwili P. J. zainteresował się telefonem J.K. i wyjął go jej z dłoni. Kobiecie nie podobał się sposób jego zachowania. Zaczęła podejrzewać, iż chce go przywłaszczyć, bo za bardzo się nim interesował. Zabrała mu więc ten telefon z ręki, gdyż nie chciał go oddać na jej prośbę. Wówczas P. J. powiedział „daj mi ten telefon”, a następnie usiłował go wyrwać z ręki J. K.. Kobieta zaczęła stawiać opór, co spowodowało, iż P. J. złapał ją za włosy, zaczął szarpać, przewrócił na ziemię, kopał i bił pięściami po ciele oraz uderzał jej głową o ziemię. Zerwał z ramion plecaka i wysypał zawartość. D.D. zaczęła zbierać rzeczy w tym pieniądze - co najmniej 30,00 zł, które wypadły z portfela, który opróżnił P. J., ładowarkę do telefonu o wartości 30,00 zł, perfumy C (...) o wartości 60,00 zł i tonik brązujący marki B. o wartości 25,00 zł. Na miejscu pozostały ulotki, dokumenty z pracy i portfel z kartą bankomatową. Jednakże P. J. na tym nie poprzestał, gdyż cały czas wulgarnie krzyczał „dawaj mi kurwa ten telefon”. Nadal szarpał i uderzał pokrzywdzoną, przycisnął kolanem do ziemi, gdy leżała na brzuchu i wykręcił jej ramię do tyłu, po czym zaczął odginać zaciśnięte palce pokrzywdzonej na telefonie. W końcu udało mu się wyrwać aparat telefoniczny i razem z D.D. zaczęli oddalać się szybko z miejsc przestępstwa. Pokrzywdzona pozbierała rzeczy do plecaka, a potem ruszyła za nimi. Dogoniła ich przy banku (...) S.A. koło parku A. na skrzyżowaniu ul. (...) i domagała się zwrotu telefonu. Jednakże D.D. kazała jej odejść, bo jeszcze znowu dostanie od P. J..

Do rozboju doszło po północy 16 X 2013r. W wyniku pobicia pokrzywdzona doznała obrażeń w postaci naruszenia funkcji narządów ciała jakimi są powłoki miękkie twarzy i głowy, a także obrażeń obu kończyn dolnych i kończyny górnej lewej na okres nieprzekraczający 7 dni.

Dowód:

-zeznania świadka J. K. (1) k. 230-233, k. 7-9, k. 234

-opinia sądowno – lekarska k. 112-116

-nagranie z monitoringu ze sklepu monopolowego i protokół oględzin k. 122 i 123

P. J. (1) w toku śledztwa nie przyznał się do przestępstwa. Wyjaśnił, że niczego nie zabierał pokrzywdzonej, a jedynie doszło między nimi do szarpania i przewrócenia na ziemię, gdyż zginął mu telefon i portfel. Podejrzewał, że portfel zabrała mu J. K. (1), a potem okazało się, że miała go D. D. (1), a swój telefon odnalazł porzucony w odległości ok. 20 metrów od zdarzenia. Nie kopał ani nie uderzał rękoma J. K..

Przed Sądem podtrzymał generalnie swoją wersję wydarzeń przedstawioną w postępowaniu przygotowawczym. Dodał jednak, że plecak podał D., która go wysypała. Zaprzeczył przy tym, aby wyciągała ona z portfela pieniądze i kartę bankomatową, a potem płaciła za jedzenie skradzionymi pieniędzmi. Siedział wtedy na tzw. „dolku” i dlatego tak wyjaśniał przeciwko D., gdyż chciał zwalić winę na dziewczynę za kradzież. Nie zabierał telefonu (...), bo miał lepszy (...) (k. 204-206, 208-209, k. 45-46, 66, 67-68, 85).

Sąd po analizie zebranego i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego stwierdził, że oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo. Jego bowiem wersja wydarzeń została stworzona li tylko na potrzeby procesu, aby uniknąć odpowiedzialności karnej i nie jest zgodna z prawdą. P. J. wyjaśniał niespójnie i alogicznie. W śledztwie wskazał, iż kobieta puszczała muzykę z telefonu, a potem przekazała mu telefon, aby on puszczał muzykę. Pokrzywdzona tego nie potwierdza, co jest w pełni logiczne, albowiem w sytuacji gdy samemu puszcza się muzykę (de facto dzwonki muzyczne), to nie ma żadnej potrzeby powierzania telefonu osobie całkowicie obcej, przypadkowo spotkanej. Potem mu pokrzywdzona jedynie pokazała telefon, ale zaraz musiała mu go odebrać, bo nie chciał go oddać. Kolejna niedorzeczność w wyjaśnieniach, to kwestia opróżnienia plecaka. Miała to osobiście zrobić J. K. (k. 46). Zdaniem Sądu właścicielka plecaka nie wyrzuca swoich rzeczy na chodnik w celu udowodnienia komuś, że nic nie zabrała. Ewentualnie okazuje jego wnętrze (jak to zrobiła pokrzywdzona), albo wyciąga pojedynczo rzeczy. Oczywiście oskarżony potem zmienił zdanie i oświadczył, że plecak zabrał J. K. i przekazał D. D. (1), która jego zawartość miała wysypać na chodnik, co nie jest prawdą. Faktycznie oskarżony plecak zerwał z ramion pokrzywdzonej, ale go nie przekazał D.D., tylko samemu go opróżnił, o czym konsekwentnie zeznała pokrzywdzona i nie ma powodów, aby fałszowała rzeczywisty przebieg zdarzeń. Potem, dopiero D.D. zaczęła zabierać wysypane przedmioty.

Ponadto, wiadomo powszechnie, iż przestępca zazwyczaj kradnie rzeczy, aby je spieniężyć - jeśli nie są mu one bezpośrednio potrzebne. Posiadanie bowiem rzeczy skradzionych zawsze stwarza wysokie i realne niebezpieczeństwo ustalenia sprawy. Toteż okoliczność, iż P. J. miał własny lepszy telefon komórkowy w żaden sposób nie wyklucza chęci kradzieży cudzej własności cele jej odsprzedania i uzyskania gotówki. Z materiału dowodowego jasno wynika, iż oskarżony nie miał pieniędzy. Zaczepił przecież pokrzywdzoną, aby kupiła mu piwo.

P. J. i D.D. stworzyli na potrzeby procesu również wersję o rzekomym zaborze przez J. K. telefonu i portfela. Jednakże zdaniem Sądu od początku oboje w tym względzie mataczą, gdyż chcieli wymyślić sytuację rzekomo usprawiedliwiającą szarpanie pokrzywdzonej. Jest to powszechnie znany z doświadczenia życiowego i wręcz infantylny sposób obrony, poprzez przerzucenie odpowiedzialności na ofiarę. J. K. nie miała żadnych powodów do okradania P. J., skoro to ona dysponowała pieniędzmi na zakup piwa. Pokrzywdzona nie widziała sytuacji odnośnie portfela i telefonu(...) a jedynie słyszał tego rodzaju zarzuty. Nie jest wykluczone, że początkowo tego rodzaju przestępcze zamiary miała D.D., która zabrała portfel i telefon oskarżonemu, a potem chcąc uniknąć ujawnienia odrzuciła telefon, zaś portfel oddała P. J.. Następnie stworzyli oboje wersję, iż czynu dokonała J. K..

Należy zważyć, iż D. D. (1) oświadczyła, iż po przekazaniu telefonu LG przez pokrzywdzoną oskarżonemu, ten od razu oskarżył J. K. o zabór portfela, po czym doszło do napaści na pokrzywdzoną oraz wysypania zawartości plecaka, a następnie zabrania brązowego portfela przez P. J., ale nie wie ona czyj to był portfel (k. 65). Należy tutaj podkreślić, że nic nie wspomniała o rzekomym zaborze telefonu przez J. K.. Potem, zaczęła korygować wyjaśnienia podczas konfrontacji. Raz podała, że nie wie czyj to był portfel, ale wydaje jej się, że P. J. (k. 67), a potem, wskazała, iż jednak to ona zabrała portfel z ziemi i później przekazała go oskarżonemu (k. 68). Całkiem odmienną wersję podała przed Sądem, chcąc zarazem odciążyć własną osobę oraz współoskarżonego. P. J. miał wyłożyć na schody z kieszeni nie tylko portfel, ale i telefon. Przy czym, najpierw miał zwrócić telefon LG dla J. K., a potem udać się w ustronne miejsce, aby załatwić potrzebę fizjologiczną, a po powrocie, dopiero wszczać awanturę o portfel i telefon. Co więcej, miał oskarżać również D.D. o zabór, o czym nie wspomniała pierwotnie współoskarżona. Zmieniła również wersję odnośnie

przemocy. Nie było już szarpania za włosy ani bicia przez P. J., a jedynie przytrzymywanie za ramiona pokrzywdzonej. Zasugerowała, iż J. K. chciała odejść z miejsca zdarzenia, o czym również nie wspomniała w pierwotnej wersji (k. 65). Natomiast odnośnie wyspanych rzeczy z plecaka, to wg oskarżonej, pojawił się na ziemi portfel P. i telefon J. K., chociaż przy pierwszym przesłuchaniu, nic nie wspomniała, ani o telefonie, ani też o portfelu, który należałby do P.. Nagle też pojawiła się kwestia skradzionego dowodu osobistego P. J., który rzekomo odnaleziono pod ulotkami pokrzywdzonej, po wysypaniu zawartości plecaka. Zdaniem Sądu jest to całkowita niedorzeczność, bo gdyby założyć, że J. K. ukradła portfel, to przecież nie wyciągałaby z niego dowodu osobistego i oddzielnie chowała do plecaka. Nie miałyby na to ani czasu, ani racjonalnego powodu do natychmiastowego segregowania zawartości portfela, skoro obok siedziała D.D..

Odnośnie telefonu oskarżonego, również wersja D.D. jest alogiczna. Jeśli pokrzywdzona miała zabrać telefon oskarżonemu, to nie po to, aby go odrzucać na odległość ok. 20 metrów (wg P. J. miał on w takiej odległości od miejsca zdarzenia go odnaleźć). Schowałaby go przecież do plecaka razem z portfelem, który rzekomo potem wypadł jej z plecaka. Nie miałyby też możliwości odrzucenia aparatu, skoro od razu po ujawnieniu owej sytuacji, zaczęła ją atakować P. J..

Nie było też w wyjaśnieniach pierwotnie w ogóle mowy o wyzwaniu, opluwaniu ich przez J. K.. Należy też zauważyć, iż pierwotnie nic nie wspomniała, ażeby pytała P. J. czy to jego portfel po opróżnieniu plecaka.

Widać zatem tutaj ewidentne ewoluowanie jej wyjaśnień. Z premedytacją przygotowała nową wersję wydarzeń, aby chronić siebie oraz P. J. przed odpowiedzialnością karną. Na koniec należy podkreślić, że przecież J. K. nie jest osobą anormalną i gdyby miała swoje rzeczy w plecaku razem z telefon(...), to nie składałaby zawiadomienia o przestępstwie rozboju.

Reasumując wyjaśnienia D.D. nie stanowią w pełni wiarygodnego środka dowodowego. Na pewno nie mogą stanowić podstawy do rzetelnych ustaleń faktycznych, oprócz oczywiście bezspornej kwestii obecności oskarżonej na miejscu zdarzenia oraz fragmentu wyjaśnień dotyczącego szarpania za włosy, uderzania i przewrócenia na ziemię pokrzywdzonej przez P. J.. Te okoliczności bowiem znajdują potwierdzenie w prawdziwych zeznaniach J.K..

Podobnie jest z wyjaśnieniami P. J.. Sama jego obecność na miejscu zdarzenia nie jest kwestionowana, a jedynie sposób zachowania. Najpierw wyjaśnił, że usiadł na murku na którym położył portfel i komórkę. Następnie słuchali muzyki z telefonu pokrzywdzonej, a potem się zorientował, że nie ma tych w/w rzeczy, a gdy zażądał ich zwrotu D. pokazał mu swój telefon oraz kieszenie (współoskarżona nic jednak o tym nie mówi, aby opróżniła swoje kieszenie). Po wysypaniu rzeczy z plecaka widział, jak portfel pokrzywdzonej zabiera D.D. i wyciąga z niego pieniądze oraz kartę bankomatową (nie jest to prawda, bo karta nie została skradziona), zaś jego portfel miała D.D., który mu potem oddała. Telefon odnalazł porzucony 20 metrów do miejsca zdarzenia. Jednakże przed Sądem wycofał tę wersję wydarzeń i zaprzeczył, aby cokolwiek zabrali pokrzywdzonej. D.D. nie zabierała ani portfela, ani pieniędzy czy karty. Nie płaciła w M. K. skradzionymi pieniędzmi po dokonanych rozboju. Nic mu nie wiadomo na temat telefonu LG. Nie stosował również żadnej przemocy fizycznej za wyjątkiem szarpania pokrzywdzonej.

Zdaniem Sądu tego rodzaju labilne i niekonsekwentne wyjaśnienia nie zasługują na wiarę. Mają na celu jedynie uniknięcie odpowiedzialności karnej. Jak już wyżej wspomniano J. K. nie cierpi na żadne zaburzenia umysłowe i gdyby faktycznie niczego nie utraciła, to nie zgłaszałyby się bezpośrednio po wydarzeniach na policję. Ponadto, obdukcja lekarska jednoznacznie wskazuje na pobicie J.K.. Nie było zatem wyłącznie szarpania i przypadkowego przewrócenia się na ziemię, ale konkretne uderzenia, szarpanie za włosy, o których to okolicznościach początkowo wyjaśniała także D.D., co znajduje odbicie w relacji ofiary.

Sąd dał wiarę J. K. (1) w zakresie dokonanego czynu zabronionego na jej szkodę. Zeznania świadka pozostają logiczne, zborne i rzetelne. Nie znała wcześniej oskarżonych i nie miała powodów do wymyślenia przedmiotowych wydarzeń. Gdyby jej nie pobito i nic nie zabrano, to na pewno nie zgłaszałyby przestępstwa. Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i jurysdykcyjnym szczegółowo przedstawiła zachowanie P. J.. Jej relacje wzajemnie się uzupełniają, tworząc logiczny ciąg wydarzeń. Ślady na ciele świadczą o odniesionych obrażeniach. Znajduje to

potwierdzenie w niezależnej, pełnej i bezstronnej opinii sądowo-lekarskiej, która jasno wskazuje, iż obrażenia mogły powstać w sytuacji opisanej przez pokrzywdzoną.

Zeznania K. K. (2) nic nowego do sprawy nie wnoszą. Nie była ona bezpośrednim świadkiem wydarzeń, a więc nie ma de facto wiedzy na temat jego przebiegu. Potwierdziła, iż J.K. przyszła do domu pobita, co oczywiście znajduje odbicie w zeznaniach pokrzywdzonej oraz obdukcji lekarskiej. Oczywiście zeznania świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym są bardziej przekonujące, gdyż były składane w dniu 19.11.2014r., a więc czasowo bliżej wydarzeń. Natomiast za odosobnione należy uznać zeznania złożone na rozprawie, gdzie bezzasadnie wprowadza ona do zdarzenia dodatkowo jeszcze jednego mężczyznę oraz godzinę przed 24:00 15 października. Jeśli bowiem miesiąc po zdarzeniu nie potrafiła doprecyzować osób biorących udziału w zajściu oraz godziny (k. 121), to nie sposób przyjąć racjonalnie, iż przypomniała sobie o tym po roku czasu. Na rozprawie były to li tylko domniemania świadka. Należy zauważyć, że w śledztwie powiedziała, iż było to na pewno po północy, gdy wróciła córka (co jest zgodne z wersją J. K.), a na rozprawie nagle oświadczyła, iż nastąpiło to przed północą, bez żadnego sensownego uzasadnienia. A zatem, w tym zakresie Sąd stwierdził, że świadek się pomylił i nie mając pewności zaczął konfabulować nie potrafiąc precyzyjnie odtworzyć tych wydarzeń po roku czasu.

Dowody z dokumentów w tym opinii biegłych, Sąd uznał za wiarygodne, albowiem w toku procesu nie ujawniły się okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do ich rzetelności. Zostały one sporządzone przez osoby uprawnione w przewidzianej prawem formie i zawierają zapisy logiczne oraz zrozumiałe w zakresie odpowiadającym meritum przedmiotowej sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona ustawowe czynu z art. 280 §1 kk. Umyślnie w dniu 16 X 2014r. w S. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z D. D. (1), dokonał rozboju w ten sposób, że po uprzednim użyciu przemocy wobec J. K. (1) polegającej na szarpaniu za włosy, plecak, bicie rękoma i kopanie nogami po całym ciele, uderzenie głową o ziemię, zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki L. (...) o wartości 1400,00 zł, ładowarkę do telefonu o wartości 30,00 zł, pieniądze kwocie co najmniej 30,00 zł, perfumy C (...) o wartości 60,00 zł oraz tonik brązujący marki B. o wartości 25,00 zł.

Przystępując do wymierzenia kary pozbawienia wolności, Sąd miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary w tym okoliczności zarówno obciążające jak i łagodzące. Do tych pierwszych zaliczył:

- rodzaj i charakter naruszonych dóbr prawnych – zaatakował on zarówno prawo własności oraz zdrowie człowieka,
- wysokość wyrządzonej szkody - łącznie 1545,00 złotych;
- sposób i okoliczności popełnienia czynu – w nocy, w ustronnym miejscu dokonał jednocześnie kradzieży i pobicia, zadając wielokrotnie ciosy rękoma i nogami, szarpał brutalnie za włosy kobietę i uderzał jej głową o ziemię, a do tego zachował się tak w stosunku do kobiety, którą niedawno poznał, i która wykazała dobrą wolę zakupu dla niego napoju alkoholowego;
- silną determinację sprawcą – nie zadowolił się jedynie rzeczami wyrzucanymi z plecaka, lecz gwałtownie dążył do wyrwania telefonu z dłoni ofiary, która uparczywie go przytrzymała i dopiero po zastosowaniu brutalnej metody wykręcenia kończyny górnej i odgięcia palców zdołał jej wyrwać telefon;
- działanie pod wpływem alkoholu oraz wspólnie i w porozumieniu z inną osobą,
- uprzednią karalność w tym popełnienie czynu podobnego przeciwko mieniu i to w okresie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem z dnia 23.05.2013r. (k. 240)

Do okoliczności łagodzących zaliczył fakt, że oskarżony podjął starania co do zmiany dotychczasowego trybu życia (pracuje w sklepie za wynagrodzeniem 1900,0 zł brutto) oraz młody wiek (20 lat w chwili czynu).

Zdaniem Sądu orzeczona kara bezwzględna pozbawienia wolności w dolnej granicy zagrożenia pozostaje adekwatna do stopnia zawinienia. Spełni swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej oraz generalnej. Oskarżony powinien w warunkach izolacji zostać poddany intensywnej terapii socjopsychicznej, rozumianej w sensie takiego przekształcenia jego osobowości, aby można go było bez nadmiernego ryzyka włączyć ponownie do społeczeństwa w przekonaniu, że będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego. Był przecież już dwukrotnie karany i nie wyciągnął z tego żadnych pozytywnych wniosków. Skorzystał najpierw w 2013r. z warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (wyrok sygn. IV K 1312/12), a potem orzeczono karę grzywny w dniu 19.02.2014r. (wyrok sygn. II K 849/13) i zaledwie po upływie siedmiu miesięcy od ostatniego orzeczenia P. J. ponownie dopuszcza się przestępstwa o większej już szkodliwości społecznej. A zatem, poprzednie skazania nie wywarły pożądanego skutki, a wręcz go rozzuchwaliły, zamiast oddziaływać pozytywnie i wdrożyć do poszanowania obowiązującego porządku prawnego. Wykazuje to na znaczny stopień zdemoralizowania.

W tej sytuacji jedynie kara bezwzględna pozbawienia wolności może stanowić adekwatną sankcję za popełniony występki. Oskarżony będzie miał odpowiedni czas na przeanalizowanie swojego wysoce nagannego czynu, co uzmysłowi mu nieopłacalność podobnych zachowań w przyszłości. Wpłynie na niego wychowawczo.

Ponadto, dyrektywa prewencji generalnej w znaczeniu pozytywnym przemawia za zastosowaniem surowej sankcji. Poczucie sprawiedliwości społecznej wymaga, by osoba popełniająca trzeci z kolei występki o wysokim stopniu szkodliwości społecznej, wobec której uprzednio korzystano z łaski warunkowego zawieszenia jej wykonania, poniosła zasłużoną dolegliwość. Okres dwóch lat pozbawienia wolności stanowi fundament niezbędny dla kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w tym budowania zaufania społecznego do działalności wymiaru sprawiedliwości.

W tym stanie rzeczy Sąd nie znalazł podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, gdyż nie zachodzą realne przesłanki przemawiające za pozytywną prognozą kryminologiczną, tj. że będzie on przestrzegał porządku prawnego.

Na podstawie art. 46 §1 kk zobowiązano oskarżonego do naprawienia szkody przez zapłatę 772,50 zł, gdyż pozostałą część szkody ma uiścić współsprawca D.D., co do której wyrok się uprawomocnił.

Na podstawie art. 63 §1 kk zaliczono oskarżonemu obligatoryjnie na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie aktów normatywnych powołanych w wyroku.